

Wicepremier ZSRR Michał Lesieczko na Wybrzeżu

Bawiący od kilku dni w Polsce z okazji VI sesji Komitetu Wykonawczego RWPG wicepremier ZSRR Michał Lesieczko wczoraj przybył na Wybrzeże.

Z ramienia rządu polskiego towarzyszy mu wicepremier Franciszek Wanioła i minister przemysłu ciężkiego Zygmunt Ostrowski.

Przewodniczący Prezydium WRN Piotr Stolarek powitał gościa radzieckiego na granicy województwa gdańskiego. W godzinach przedpołudniowych zwiedzano w Elblągu Zakłady Mechaniczne im. Gen. K. Świerczewskiego. Wicepremier Lesieczko szczególnie żywo interesował się w „Zamechu” produkcją turbin, elementów okrętowych oraz przykładową szkołą zawodową. Po zwiedzeniu zakładu goście odbyli rozmowę z dyrektorem kombinatu, zapoznając się z aktualną sytuacją i trudnościami „Zamechu”.

Po południu wicepremier ZSRR M. Lesieczko wraz z towarzyszącymi mu osobami zwiedził Stocznnię Gdańską. Po stożni gości oprowadzał dyrektor naczelny inż. J. Piasiecki. Wicepremier M. Lesieczko żywo interesował się problemami stożniowymi, odwiedził kilka pochylni oraz był na budowie najnowszej jednostki montowanej dla ZSRR — bazy rybackiej o nośności 10 tys. ton. Ze stożni udano się na Długi Targ i ul. Długa.

Dziś goście zwiedzili Gdynię i kilka większych gdańskich zakładów pracy. Na zdjęciu: wicepremier ZSRR Michał Lesieczko podczas zwiedzania Stocznii Gdańskiej.

Fot. Wl. Nieżywiński

Prof. dr K. Demel doktorem honoris causa WSR w Olsztynie

Znany naukowiec prof. dr Kazimierz Demel otrzymał tytuł doktora honoris causa. Ten zaszczytny, honorowy stopień naukowy nadany został prof. Demelowi przez Wyższą Szkołę Rolniczą w Olsztynie.

Uroczysta promocja, w której przewodniczył rektor olsztyński uczelni prof. dr Koter, odbyła się parę dni temu w Olsztynie. Jednocześnie, z rąk przewodniczącego Prezydium WRN w Olsztynie — Gotowca, prof. Demel otrzymał Złotą Odznakę „Zasłużonego dla Warmii i Mazur”.

Należy wspomnieć, że w bieżącym roku prof. Demel obchodzi 50-rocznicę pracy naukowej i 40-rocznicę wyłączenia z pracy nad biologią morza. (sta)

FILM o Oświęcimiu

KRAKÓW (PAP). Na terenie h. hitlerowskiego obozu śmierci w Oświęcimiu - Brzezince rozpoczęły się prace nad realizacją nowego filmu. Scenariusz — według wznowionej niedawno powieści pt. „Koniec naszego świata”, której autorem jest H. Wiczek Oświęcimia, Tadeusz Holuj — opracowała Wanda Jakubowska („Ostatni etap”). Jest ona również reżyserem filmu.

XVI WYŚCIG PRAGA pokoju BERLIN

Biało-czerwoni w błękitnych koszulkach drużynowego lidera wyścigu W Rzeszowie: 1) Hasman, 2) Fornalczyk

(OBSŁ. WL.). Pięknym sukcesem polskich kolarzy zakończył się wczorajszy 185-kilometrowy etap Preszów — Rzeszów. Kapitan naszej reprezentacji — Bogusław Fornalczyk zajął drugie miejsce na mecie w Rzeszowie a ponadto Polacy Zielński i Kudra przyjechali w ścisłej czołówce. W ten sposób udało nam się zdecydowanie wyprzedzić Belgów i dziś do etapu dookoła Warszawy polski zespół wystartuje w błękitnych koszulkach zespołowego lidera.

Rzeszów ulewa po raz pierwszy z całego wyścigu. Ale już po kilku kilometrach znowu przestało padać. Drugi był Kapitonow, a trzeci Czerpawicz. Drugi lotny finisz, na 154 km w Strzyżowie znowu kończy się zwycięstwem Fornalczyka, tym razem przed Hasmanem i Czerpawiczem. Czołwka ma już prawie 2,5 minuty przewagi nad trzemaściami. Przewaga ta zresztą stale wzrasta. Już przed Rzeszowem wieny, że tylko zły los (ew. defekt) mógłby odebrać nam tytuł drużynowego lidera.

Na przeszło pół kilometra przed stadionem, Hasman, który do tej pory raczej oszczędzał swych sił, wyskakuje do przodu. Pościg nie daje rezultatu. Na stadion Czechosłowak wjeżdża z 10-metrową przewagą. Ale drugi jest Fornalczyk, a czwarty — Zielński. Wspaniały sukces!

Na przeszło pół kilometra przed stadionem, Hasman, który do tej pory raczej oszczędzał swych sił, wyskakuje do przodu. Pościg nie daje rezultatu. Na stadion Czechosłowak wjeżdża z 10-metrową przewagą. Ale drugi jest Fornalczyk, a czwarty — Zielński. Wspaniały sukces!

Na przeszło pół kilometra przed stadionem, Hasman, który do tej pory raczej oszczędzał swych sił, wyskakuje do przodu. Pościg nie daje rezultatu. Na stadion Czechosłowak wjeżdża z 10-metrową przewagą. Ale drugi jest Fornalczyk, a czwarty — Zielński. Wspaniały sukces!

Zmiana rządu w Jordanii

KAIR (PAP). Król Jordani Husejn powierzył jednemu z wybitnych przywódców partii narodowej, Abdel Halim el Nemrowi misję sformowania nowego gabinetu z udziałem elementów „umiarkowanego nacjonalistycznych”.

Więcej uwagi na kwalifikacje — konieczny dalszy rozwój szkolnictwa

Kadry w przemyśle okrętowym

Mimo wielu osiągnięć i poprawy sytuacji problem kadr w przemyśle okrętowym jest wciąż otwarty. On też, był jednym z tematów kolegium zjednoczenia tego przemysłu, które odbyło się w środę z udziałem dyrektorów stożni i zakładów kooperacji wewnętrznej.

Kilka liczb. Na plus ostatnich 2 lat zapisane zostały 40-procentowy wzrost stannowisk inżynierów-technicznych w przemyśle okrętowym. Również wydatnie zwiększyła się liczba mistrzów — z ok. 540 do 800. W centralnych biurach konstrukcyjnych przybyło 80 inżynierów, a blisko 70 techników. Np. CBKO nr 1 w Gdańsku zatrudnia dziś już ponad 460 inżynierów, 10 tys. pracowników przemysłu okrętowego korzysta z różnych form kształcenia zawodowego.

Są jednak i minusy. Oto np. w Stocznii Gdańskiej z 1330 stanowisk inżynierów-technicznych ok. 170 obsadzonych jest przez ludzi, nie posiadających odpowiednich kwalifikacji. Spowoduje to, że w przyszłości będzie brakowało 256 posiadających dyplomy. Żyłby duża jest plynność kadr inżynierskich. W 1962 r. odszedł z przemysłu 148 inżynierów, podczas gdy w 1960 r. — 76. To samo zjawisko obserwuje się wśród ekonomistów.

A tymczasem zadania przemysłu okrętowego (zwłaszcza techniczne) szybko rosną. Obliczono, że przemysł ten powinien w 1980 r. zatrudniać ok. 3200 inżynierów, tj. prawie dwukrotnie więcej niż obecnie. Szkopuł jest w tym, że placówki zajmujące się kształceniem nowych kadr (zwłaszcza Politechnika Gdańska) tylko w małym stopniu zaspokajają potrzeby przemysłu okrętowego. Na kolegium uznano za jeden z najważniejszych problemów rozwój sieci przyzakładowych szkół zawodowych oraz placówek kształcenia wyższego. Uczestnicy obrad zgłoszili konkretne wnioski mające na celu doskonalenie kadr w zakładach przemysłu okrętowego.

• ADDIS ABEBA (PAP). — W środę rozpoczęły się w Addisie obrady ministrów spraw zagranicznych niezależnych państw afrykańskich, którzy mają opracować porządek dzienny konferencji szefów państw i szefów rządów krajów Afryki.

Odznaki dla zasłużonych działaczy kultury

WARSZAWA (PAP). 91 działaczy politycznych i społecznych, pisarzy, wydawców, dziennikarzy, dyrektorów oraz kierowników placówek kulturalnych i oświatowych otrzymało z rąk ministra Kultury i Sztuki Tadeusza Galla odznaki „Zasłużonego Działacza Kultury”. Uroczystość wręczenia odznak, złączona z Dniem Działacza Kultury, odbyła się 15 bm. w Ministerstwie Kultury i Sztuki w Warszawie.

Na uroczystości odznakę „Zasłużonego Działacza Kultury” otrzymał m. in. Grzegorz Hamada — emeryt z Gdańska.

Nowe demonstracje antyrasistowskie w USA

NOWY JORK (PAP). W noc z wtorku na środę w mieście Cambridge (stan Maryland) doszło do zamieszek na tle rasowym podobnych do tych, jakie niedawno miały miejsce w Birmingham (stan Alabama). Grupa Murzynów w Cambridge zorientowała wczoraj marsz do miejscowego więzienia.

Demonstranci protestowali przeciwko aresztowaniu 14 Murzynów zatrzymanych we wtorek wieczorem, gdy próbowali przełamać bariery rasowe w miejscowym kinie.

W mieście Birmingham, które było widownią burzliwych demonstracji antyrasistowskich, po okresie względnego spokoju, znowu nastąpił wzrost napięcia. Przywódcą miejscowej ludności murzyńskiej, Fred Shuttlesworth oświadczył, iż ubiegłej nocy na wiecu, iż to eja jak został osiągnięty między przywódcami Murzynów a białymi przedstawicielami sfery gospodarczo-handlowej znalazł się w niebezpieczeństwie.



W dniu 14. V. 1963 r. przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął przybyłą do Warszawy delegację parlamentarną Stanów Zjednoczonych Meksyku. Na zdjęciu: Aleksander Zawadzki w rozmowie z członkami delegacji. CAF — fot. Langda

WZCZORAJ O GODZ. 14.04 CZASU WARSZAWSKIEGO

RAKIETA „ATLAS” PODNIOŚŁA SIĘ Z WYRZUTNI

Amerykański astronauta Gordon Cooper w Kosmosie

NOWY JORK (PAP). — Astronauta Gordon Cooper wzleciał w środę poza Ziemię, aby okrążyć ją 22 razy i stać się pierwszym Amerykaninem, który spędził w Kosmosie przeszło dobie.

29-metrowa rakietka „Atlas” dźwigająca kabinę „Faith-7” z astronautą w środku, podniosła się z wyrzutni o godzinie 14.04 (według czasu warszawskiego) i znikła błyskawicznie w pogodnym niebie. W 6 minut później kabina, odłączywszy się od rakiety, mknęła już po orbicie okołoziemskiej na wysokości 160 km.

Pierwsze słowa Coopera z Kosmosu brzmiały: „Wszystkie urządzenia pokładowe w porządku, tlen w porządku, paliwo w porządku”.

W bazie na przykładzie Canaveral podano krótko po starcie, że „Faith-7” weszła na orbitę, której apogeum wynosi około 263 km, perigeum — 16 km, a kąta nachylenia względem równika — 32,5 stopnia. Jedno okrążenie trwa 89 minut.

Jeśli wszystko pójdzie dobrze, Cooper zakończy swą wyprawę w piątek nad ranem po 34 godzinach i 19 minutach lotu. „Faith-7” ma wodować na Paacyfik, 120 km na południowy-wschód od wyspy Midway, gdzie czeka na astronautę grupa statków, na czele z lotniskowcem „Kearsage”.

Zaden z astronautów amerykańskich nie krążył jeszcze w Kosmosie dłużej, niż pół dnia. Rekord należy do Schirry i wynosi 9 godzin (rekord światowy należy do Nikolajewa — 91 godzin).

Ponieważ Amerykanie wciąż nie mają odpowiednio potężnych rakiet, Cooper odbywał swój 31-godzinny lot w ciasnej kabine typu „Mercury”, do której trzeba było wczłgać się w której tylko można siedzieć w fotelu.

W kabine „Faith-7” jest ciśniej, niż w poprzednich, gdyż trzeba było umieścić więcej tlenu, żywności, wody oraz paliwa dla silników sterujących. Poza tym zainstalowano — po raz pierwszy w kabine typu Mercury — kamerę telewizyjną. Waży ona 4,5 kg i przekazuje na Ziemię obrazy w tempie jeden kadr na dwie sekundy, tak iż jest raczej superszybkim urządzeniem telefoto, niż kamerą telewizyjną. Kamery te leżą w „Wostoku-2” (Cito wa, sierpień 1961) dawały 10 kadrów na sekundę, telewizja normalna daje około 25 kadrów na sekundę.

Pierwsze obrazy z „Faith-7” odebrano w kilkanaście minut po starcie. Były niewyraźne, ale pozwalały poznać, że kamera celuje przez iluminator „w dół” i fotografuje chmury.

„Faith-7” kształtem przypomina dzwon i ma 285 cm długości oraz niecałe 2 m szerokości. Na starcie ważyła około 1,800 kg (razem z rakietą ratunkową), masa kabiny przy wdrożeniu wyniosła ok. 1,080 kg. Statki serii „Wostok” ważyły około 4 i pół tony.

Głównym celem lotu Coopera, 36-letniego majora lotnictwa USA, jest uzyskanie dalszych informacji o wpływie długotrwałej nieważkości na organizm ludzki. Poza tym pilot wykona kilkanaście rozmaitych eksperymentów, obserwacji i pomiarów.

W dniu 14 maja 1943 r. podczas wykonywania kolejnej akcji bojowej poległ w Warszawie bohaterka śmiercią dowódca grupy specjalnej Sztapu Głównego Gwardii Ludowej Franciszek Bartoszek — „Jacek”.

Wraz z nim zginęli 4 inni gwardziści: Zygmunt Bobowski — „Tadek”, Bronisław Muszyński — „Józef” oraz żołnierze GL — b uczestnicy wojny w Hiszpanii — „Aleks” i „Janek”. W dniu 14. V. 1963 r. — w 20 rocznicę bohaterstwa śmierci gwardzistów — w miejscach, gdzie poległ w walkach w Warszawie przy ul. Krakowskiej Przedmieście 16/18 odsłonięta została tablica pamiątkowa ku ich czci.

Na zdjęciu: przemawia za stępca przewodniczącego Stożecznej Rady Narodowej Jerzy Wolczyński.



Bonn krytykuje audycję o Wrocławiu

BONN (PAP). Odpowiadając w Bundestagu na interpelację CDU w sprawie audycji telewizyjnej o Wrocławiu minister do spraw ogólnoniemieckich, Rainer Barzel podał ją ostrej krytyce jako „jednostronną, nieobiektywną, błędną”. Barzel oświadczył, iż rząd zachodnoniemiecki odrzuca wszystko, co bezpośrednio bądź pośrednio poddaje w wątpliwość postawy prawne roszczeń wobec tzw. ziem wschodnich. Audycja o Wrocławiu, zdaniem ministra szkodzi interesom niemieckim.

Przed spotkaniem przedstawicieli KPZR i KPCh

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi: KC KPZR zatwierdził skład delegacji na spotkanie z przedstawicielami Komunistycznej Partii Chin.

W skład delegacji, na której czele stoi członek prezydium i sekretarz KC KPZR Michał Susłow, wchodzi sekretarz KC KPZR Jurij Andropow, Leonid Iljiczew, Borys Ponomarew oraz członek KC KPZR — ambasador radziecki w Chinach Siergiej Czerwonienko.

Spotkanie przedstawicieli KPZR i KPCh odbędzie się za obopólną zgodą stron 5 lipca br. w Moskwie.

30 marca 1963 roku KC KPZR skierował do KC Komunistycznej Partii Chin list, który zawierał propozycję odbycia spotkania przedstawicieli obu partii około 15 maja.

9 maja zastępca przewodniczącego KC Komunistycznej Partii Chin, Czou En-lai poinformował radzieckiego ambasadora Czerwonienko, że sekretarz generalny KC KPCh Teng Siao-ping i członek Biura Politycznego, członek sekretariatu KC KPCh Peng Czen staną na czele delegacji, która uda się do Moskwy na rozmowy między partiami.

Czou En-lai powiedział przy tym, że odpowiedź na list KC KPZR z dnia 30 marca zostanie wysłana później. KC KPCh zaproponował, aby termin tych rozmów przełożyć na połowę czerwca.

W związku z tym, że obecnie jest przeładowany już wcześniej zaplanowanymi przedsięwzięciami, m. in. również o charakterze międzynarodowym, KC KPZR zaproponował, aby wyznaczyć spotkanie na 1 lipca. Strona chińska wyraziła zgodę na tę propozycję.

Tragiczne zakończone węgry

Wczoraj trzech uczniów Zasadniczej Szkoły Budownictwa Okrętowego w Gdyni urządziło sobie wagar, udając się nad jezioro Wypowo w pobliżu Redy, w pow. wejherowskim.

Tam w samo południe jeden z chłopców, 17-letni Edmund Elwart, zam. w Rumii wsiadł do łódki i usiłował odpląć od brzegu. Niestety, brak zapewne umiejętności obchodzenia się z łódką sprawił, że chłopiec wpadł do wody i, nie umiejąc pływać, utonął dosłownie o 10 metrów od brzegu, na którym pozostali dwaj chłopcy, Jerzy T. i Marian W., również nieumiejący pływać, byli beznadziejnie świadkami tragicznej śmierci kolegi.

Do godzin popołudniowych dnia wczorajszego zwłok chłopca jeszcze nie odnaleziono.

Wczorajsza tragedia na jeziorze Wypowo jest już w tym roku drugim, śmiertelnym wypadkiem wagarujących uczniów w jednym tylko powiecie wejherowskim.

Rodzice! Strzeżcie swoje dzieci! (mro)

Pogoda

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego w dniu 16 bm. Zachmurzenie małe. Temperatura maksymalna od 12 do 18 stopni. Wiatry słabe z kierunków zmiennych.

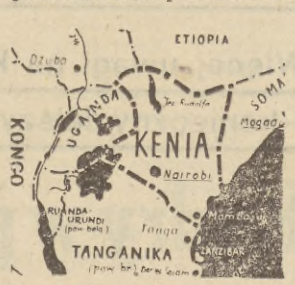
niepokojne WZGÓRZA

W dniach od 18 do 25 maja mieszkańcy 9-milionowej Kenii pójdą do urn wyborczych, aby wybrać parlament, który następnie, w pierwszych dniach czerwca uchwali samorząd wewnętrzny dla tej największej obecnie kolonii brytyjskiej (Niepodległość otrzymała Kenia na przełomie 1963 - 64 roku).

Kto zwycięży w wyborach?

W kraju, gdzie pół miliona ludzi głoduje mając pod bokiem "rolniczo cud Afryki" - słynne Białe Wzgórza, najżyźniejszy obszar Kenii - zwycięstwo musi przyspać w udziale tej partii, która najlepiej potrafi rozegrać walkę o ziemię, równoznaczną z walką o życie.

Taką partią jest bezspornie Afrykańska Narodowa Unia Kenii (KANU), partia legendarnego Jomo Kenyaty, zresztąjąca w swych szeregach głównie przedstawicieli plemienia Ki



kuju, najpotężniejszego i najbardziej aktywnego plemienia Kenii.

W swym programie wyborczym KANU wyraźnie stawia kwestię walki o ziemię, a więc żąda zwrotu obszarów wywłaszczonych na rzecz brytyjskich kolonizatorów, organizowania form spółdzielczych, zagospodarowania nieużytków, aby produkcja rolna nie była skoncentrowana w jednym tylko miejscu. Naczelny hasłem wyborczym KANU jest ogólna mobilizacja zasobów i siły roboczej, która pozwoliłaby powiększyć produkcję narodową trzykrotnie w ciągu pięciu lat.

JEST to program odpowiadający interesom większości Kenijczyków. Jesteśmy jednak w kraju afrykańskim - a więc nie wolnym od typowej dla Afryki bolączki: rozdrobnienia szczepliwości.

Liczne małe, zacofane kulturalnie i ekonomicznie plemiona Kenii obawiają się, że silna centralna władza skupi się w rękach plemienia Kikuyu, chociaż w programie KANU jest wyraźnie powiedziane: „Podział na plemiona, partie, kolor skóry, zwyczaj, gromady i religie będą podważane, głównym celem narodowym”. Na tych nastrojach spekulują od dawna kolonizatorzy brytyjscy. Federalistyczna forma rządów pozwoliłaby Wielkiej Brytanii zachować kluczowe pozycje w Kenii i uczynić z niej, przy pozorach niepodległości, państwo zależne od kapitału angielskiego.

Najgorliwszego rzecznika swych interesów znaleźli Brytyjczycy w drugiej co do wielkości partii kongijskiej, Afrykańskiej Demokratycznej Unii Kenii (KADU), która idzie do wyborów pod hasłem federalizmu a żądania reform formułuje bardzo ostrożnie.

MIMO trudności, jakie piętrzą się przed partią KANU, obserwatorzy zgodni są co do tego, że dzień 18 maja będzie dniem moralnego, jeżeli jeszcze nie pełnego zwycięstwa.

25 lat Stronnictwa Demokratycznego

Żywi ludzie i żywe wspomnienia

JEST ich jeszcze wielu... Żyją, pracują i kontynuują działalność, którą zaczęli tutaj, w Gdańsku, przed 18 laty, w pierwszych dniach wojny...

Jedni z nich przeżyli już z legitymacją Stronnictwa Demokratycznego w kieszeni, inni legitymację tę zdobyli w Gdańsku, w okresie trudnej walki o odbudowę polskiego „okna na świat”, w walce o kształtowanie nowej, socjalistycznej świadomości społeczeństwa gdańskiego.

Kim są dziś, co robią wczoraj? Oddajmy im głos...

Profesor Politechniki Gdańskiej mgr inż. arch. Władysław Czerny, wiceprezydent pierwszego po wojnie Zarządu Miejskiego w Gdańsku:

W dzień istny korowód interesantów, a potem do późnej nocy, przy świecach, praca nad pierwszą koncepcją urbanistyczną zespołu Gdańsk - Sopot - Gdynia... Pamiętam z owych dni, bogatych w przeżycia i spotkania z ludźmi, pierwszą manifestację Polaków na Targu Drzewnym, gdzie spotkałem się przypadkowo ze Stanisławem Stefankiem, organizatorem i pierwszym sekretarzem Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa na Wybrzeżu. Uderzyła mnie jego energia, wiedza, entuzjazm, którego zresztą nie brakowało nikomu z nas... Przyjąłem jego propozycję i podpisałem deklarację członka stronnictwa...

Inż. Jerzy Zakolski, znany działacz na Wybrzeżu, pełniący z ramienia stronnictwa funkcję wiceprezydenta miasta Gdańsk w latach 1947-1950 i z-cy przewodniczącego Prezydium WRN w latach 1956-1961, od wielu lat przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu SD w Gdańsku:

Pierwsze lata wolności nakładały na każdego uczciwego myślącego obywatela moralny obowiązek pełnego włączenia się w nurt nowego życia, co w tamtych czasach oznaczało tu dla nas czynny udział w odbudowie kompletnie zrujnowanego Gdańska... Te same motywy zagrzewały nas w pracy politycznej, tak bardzo wówczas trudnej, a tak tutaj po prostu koniecznej. Choćby taki fakt: ile czasu i trudu kosztował działacz naszego stronnictwa współudział w organizowaniu referendum... A praca w Zarządzie Miasta: dążenie do zapewnienia set-

kom i tysiącom ludzi, przybywających do Gdańska, pracy i jakichś znośnych warunków życia... Moje emocjonalne wspomnienia z tamtych dni? Myślę, że wszystko, co się wtedy działo, w czym brałem udział, do czego przyczyniałem się swą pracą, jest dla mnie jednym wielkim, bogatym emocjonalnie wspomnieniem...

Mgr Maria Lewicka, nieustraszona współorganizatorka początków życia kulturalnego na Wybrzeżu, dziś również aktywistka Stronnictwa Demokratycznego:

W połowie maja 1945 roku przyjechałam do Gdańska i w kilka dni później podjąłem pracę w resorcie kultury... mieszkaliśmy wówczas w barakach PUR... Warunki były trudne, zadanie - nielatte: sprawowanie funkcji intendenta powstającego wówczas teatru gdańskiego! Zaczęliśmy od opróżniania pomieszczeń magazynu obuwia, ponieważ tam właśnie mieliśmy rozpocząć działalność kulturalną. Dziś mielibyśmy się tam Teatr Lalkowy „Miniatura”... Zapalił upór pozwolił nam pokonać wszystko, co stało na przeszkodzie znormalizowaniu życia w Gdańsku. Już 10 - pamiętam - lipca 1945 roku odbył się pierwszy koncert orkiestry, utworzonej przez nieżyjącego już dziś gdańszczanina, równie działacza Stronnictwa Demokratycznego, prof. Tadeusza Tylewskiego. Wszyscy, publiczność i wykonawcy, mieliśmy być wzruszeni w oczach, słuchając w nikłym blasku świec uwertury Moniuszki do opery „Halca”... Niemal bezpośrednia scenografia tych nasyconych przeżyć był beżowy obszar ruin... Niemniej wzruszenie przeżyłam zresztą w momencie, kiedy na zdobytym przypadkiem arkuszu różowego papieru malowałam napis: „Teatr Miejski w Gdańsku” i kiedy zawieszając go przy wejściu tuż przed rozpoczęciem pierwszego koncertu...

Stanisław Skonieczny, organizator i dyrektor banku Związków Spółek Zarobkowych w Gdańsku, wieloletni działacz rad narodowych, pierwszy prezes WK SD na Wybrzeżu:

Zawsze będę miał przed oczyma sylwetkę inż. Stefankiego. Dzięki jego niesłuchanej energii i pomysłowości wojewódzka organizacja SD już wkrótce po wyzwoleniu stała się

nie tylko liczna, ale, co ważniejsze, działająca jej na platformie zarówno politycznej, jak i gospodarczej było efektywne.

Zbigniew Rynduch, profesor Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku, wykładawca tuższego Gimnazjum Macierzy Polskiej przed wojną, pierwszy prezes Miejskiego Komitetu SD po wojnie:

Uczestnicząc w ciągu wielu lat w pracach różnych instancji SD, mogłem sobie wyrobić przekonanie, że linia i praca nasza, mimo znacznych nieraz trudności i braków była owocna... Utkwiła mi, na przykład w pamięci wojewódzka konferencja aktywistów stronnictwa politycznych w marcu 1946 r. w Gdańsku, której wynikiem było utworzenie jednolitego bloku wyborczego, który zdecydowanie przeciwstawił się mikolajczykowskiej reakcji i zwyciężył.

Nasze stanowisko - konsekwentne uznawanie kierowniczej roli partii i klas robotniczej, ułatwiało nam i wtedy, i później realizację zadań stronnictwa. Żywi ludzie, żywe wspomnienia sprzed 18 lat, wstępny fragment dzieł Stronnictwa Demokratycznego w Gdańsku. Warto go przypomnieć dzisiaj, kiedy Stronnictwo Demokratyczne, święcąc jubileusz 25-lecia, bilansuje swój dorobek polityczny, swój udział w budowaniu ustroju socjalistycznego.

Polska - Norwegia 5:2

(OBSŁ. WL.). Wczoraj w Oslo, w obecności 25 tys. widzów, POLSKA pokonała NORWEGIE 5:2 (2:1) w międzynarodowym meczu piłkarskim. Bramki dla Polski zdobyli: Brychcy i Faber po 2 oraz Goleczka - 1. Dla Norwegii: E. Johansen i Pedersen.

Halberg i Tulloh na Memoriale Kusocińskiego

Do PZLA napływają zgłoszenia zagranicznych zawodników na Memoriał im. Kusocińskiego, który odbędzie się za miesiąc w Warszawie. W składzie ekipy angielskiej są m. in. Bignall, Radford i najlepszy długodystansowiec Tulloh. Warto przypomnieć, że Tulloh jest aktualnym mistrzem Europy na dystansie 5000 m. PZLA czyni starania, aby sprawdzić na mecie czołowego biegacza nowozelandzkiego, mistrza olimpijskiego Muraya Halberga.

XVI WYŚCIG PRACA

Dokończenie ze str. 1

(Anglia), 9) Kapitonow (ZSRR), 10) Wjarawas (ZSRR), 11) Nardello (Włochy), 12) Amplier (NRD), 13) Gennet (Francja), 14) KUDRA (Polska), 15) Dolezal (CSRS) - wszyscy ten sam czas - 4:46,45.

16) Haeseldonck (Belgia), 17)

W obozie białym - czerwonym

FORNALCZYK: „Zielniakom i Wjarawasowi zawdzięczam dogonięcie grupy. A po pechowym upadku, który na szczęście skończył się tylko niegroźnymi zadrapaniami, myślałem, że i tym razem czas mój nie będzie się liczył dla zespołu. Najważniejsze, że jedzie mi się coraz lepiej i chyba jeszcze nie raz będę miał okazję zapracować na czas dla drużyny”.

ZIELINSKI: „Zaskoczył nas Hasman, gdy na finiszu nikt nie dawał mu większych szans. Tymczasem pilnowaliśmy asów, a „wykolewał” nas mało znany Czechosłowak...”.

KUDRA: „Niezmierznie się cieszę, że zostaliśmy drugimi liderami. Teraz trzeba będzie czujnie obserwować i odparować ataki rywali”.

GAWLICZEK: „Mnie powiodło się gorzej, ale grunt, że drużyna wyszła zwycięsko na prowadzenie”.

CHTIEJ: „Nie czuję zupełnie zwycięstwa, a dzisiaj jechało mi się doprawdy znakomicie”.

BEKER: „Grunt, żeby na etapie dookoła Warszawy nie stracić wywalczonych przewag, a jeśli się da, to i powiększyć ją...”.

TRENER WANDOR: „Jestem bardzo zadowolony z drużyny. Nie zapominajmy jednak, że teraz, gdy jesteśmy liderem, czeka nas wiele trudniejszych zadań...”.

Lebiediew (ZSRR), 18) Amplier (NRD), 19) Cosma (Rumunia), 20) Radulescu (Rumunia), 21) CHTIEJ (Polska), 22) GAWLICZEK (Polska), 26) BEKER (Polska) - wszyscy w czasie 4:50,12.

WYNIKI DRUŻYNOWE VI ETAPU

1) POLSKA 14:20,15, 2) NRD 14:20,15, 3) ZSRR 14:20,15, 4) CSRS 14:23,42, 5) Belgia 14:27,03, 6) Włochy 14:27,09, 7) Francja 14:27,09, 8) Rumunia 14:30,36, 9) Węgry, 10) Dania 11) Jugosławia, 12) Jugosławia 16 państwa w czasie 14:30,36, 13) Maroko 14:55,56, 14) Szkocja 14:56,56, 15) Finlandia 15:07,12, 16) Australia 15:15,30, 17) Anglia 15:17,48, 18) Norwegia 16:00,16.

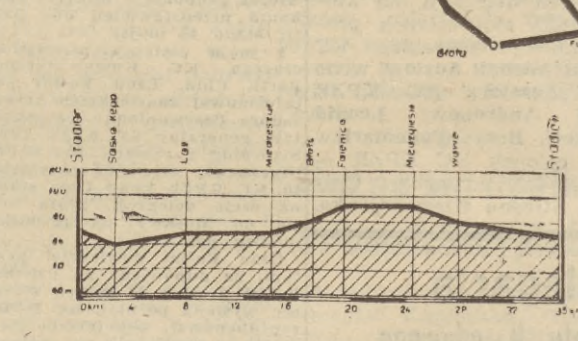
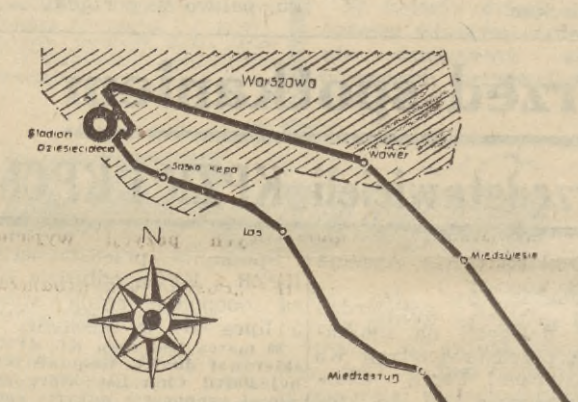
KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO SZCZECIE ETAPACH

1) Genet (Francja) 25:00,58, 2) Verhaegen (Belgia) 25:01,17, 3) Amplier (NRD) 25:02,37, 4) Vyncke (Belgia) 25:03,07, 5) Nardello (Włochy) 25:03,10, 6) Czerepewicz (ZSRR) 25:04,32, 7) GAWLICZEK (Polska) 25:04,40, 8) Olizarenko (ZSRR) 25:05,29, 9) Cosma (Rumunia) 25:05,47, 10) BAKER (Polska) 25:05,47, 11) Timmermann (Belgia) 25:06,06, 12) Dumitrescu (Rumunia) 25:06,12, 13) Storai (Włochy) 25:06,30, 14) Kapitonow (ZSRR) 25:07,34, 15) KUDRA (Polska) 25:07,34, 16) Dolezal (CSRS) 25:07,52, 17) ZIELINSKI (Polska) 25:08,17, 18) Woodburn (Anglia) 25:08,43, 19) Lux (NRD) 25:09,02, 20) Ziecler (Rumunia) 25:09,43, 21) CHTIEJ (Polska) 25:10,17, 22) FORNALCZYK (Polska) 25:12,17.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO 6 ETAPACH

1. POLSKA 77:36,05, 2. Belgia 77:39,37, 3. ZSRR 77:40,21, 4. NRD 77:42,26, 5. Włochy 77:48,20, 6. Rumunia 77:50,47, 7. Jugosławia 77:57,42, 8. Bułgaria 78:25,20, 9. Dania 78:33,35, 10. CSRS 78:42,36, 11. Francja 78:47,37, 12. Węgry 78:50,20, 13. Finlandia 80:36,14, 14. Szkocja 80:44,10, 15. Anglia 80:59,27, 16. Maroko 81:05,18, 17. Australia 82:22,14, 18. Norwegia 87:28,30.

Dookoła Warszawy



Ceny warzyw i owoców

Komisja Cen ustala następujące maksymalne ceny detaliczne na warzywa i owoce, obowiązujące od dnia 17 maja przedsięwzięcia handlu uspołecznionego oraz sieć handlu prywatnego bez względu na formę handlu (sklepy, kioski, stragany i wózki).

Warzywa: buraki kg - 4 zł, cebula średnia I gat. - 5 zł, II gat. - 3,20 zł, marchew - 2,20 zł.

Ziemniaki kl. I - 1,80 zł, kl. II - 1,60 zł.

Nowaliki: rabarbar malinowy kg - 6 zł, rzodkiewka 15 sztuk - 3,50 zł, sałata od 50 do 75 gr szt. 2 zł, sałata od 75 do 100 gr szt. 3 zł, sałata od 100 do 150 gr szt. 3,50 zł, sałata powyżej 150 gr szt. 4 zł, szpinak kg - 5 zł, szparagi I gat. kg 35 zł, II gat. - 25 zł.

Przetwory: kapusta kiszona - 6,50 zł.

Srebro złom

kupuje „ARS CHRISTIANA” GDAŃSK sklep ul. Szeroka 26 godz. 9 - 17 1027-K

UWAGA

KANDYDACI NA KIEROWCÓW ZAWODOWYCH

Polski Związek Motorowy Ośrodek we Wrzeszczu, ul. Marchewskiego 4 organizuje

KURS ZAWODOWY

dla kandydatów do III kat. zawod. ZAPISY przyjmuje sekretariat ośrodka codziennie od 8 do 16. Otwarcie kursu 10. V. 1963 r. godz. 16. 2263-K

MATRYMONIALNE

SZATYNKA, lat 36, niebrzydka, pozna kulturalnego pana domatora na stanowisku. Cel matrymonialny. Powołane oferty: Biuro Ogłoszeń Gdynia pod „SM-10670” G-10670

NIERUCHOMOŚCI

DOM piętrowy z ogrodem w centrum miasta powiatowego, 2 składy - sprzedam. Zgłoszenia: Wągrowiec, Armii Czerwonej 18, woj. poznański, Halańska G-24036

WILLE czterobobowa, pod piwniczką, skanalizowana, c. o. w. Michaeline przy linii elektrycznej. Otwok, parkiety, taras, ogródka siatki, drzewa, krzewy, róże, żywopłot, wyłączone oraz budynek mieszkalny zimowy, garaż, siana, właściciel - sprzedawca. Dla na bywcy wolna od zaraz. Warszawa Ząbkowska 16 m. 5. Kędziński telefon 9-55-18. K-2190

DZIAŁEK 2600 m z prawem zabudowy w Bolzowie k. Wejherowa, tanio sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdynia - pod „Bolszow”. G-10653

GOSPODARSTWO rolne 13 ha wraz z budynkami, inwentarzem w Strzegowie, pow. Miawa sprzedam. Słowo Ogłoszeń: telefon 21-21-72, Gdańsk. G-24931

KUPNO

SILNIK kompletny, nowy przedni most i inne części do samochodu osobowego marki „Chevrolet de Lux” kupimy. Zgłoszenia kierować: Państwowe Słowo Ogłoszeń, Białe Bóro, pow. Miastko, woj. Kozłowski, tel. Białe Bóro 35. K-2200

SPRZEDAŻ

PIŁY z Robertino Loretti, Bing Crosby, Harry Belafonte, Sinatra i in. sprzedam. Telefon 512-84 w godzinach 12 - 15. G-10558

„WARSZAWA” rok prod. 1960, 1-szy posiadacz oraz silnik „Lito” do trójkołowej „Tempo” sprzedam. - Kwidzyn, ul. Chopina 34/1. Fraciek. P-690

WOZEK głęboki, nowoczesny sprzedam. Królak - Gdańsk, - ul. Podwale Gdanskie 9-4, wejście od Hewellusa. G-24914

WOZEK spacerowy sprzedam. Gdańsk, Kartuska 83/12 od godz. 17. G-24916

WOZEK głęboki, nowoczesny i amerykański 2-osobowy sprzedam. Gdańsk, Zakopianska 4/11. G-24920

PUNT żaglowy P-31, cztery palmy sprzedam. Orłowo, Al. Zwycięstwa 211. G-10654

MOTOCYKL SHL 150 - stan licznika 7000 sprzedam. Tel. 21-41-56 godz. 16-20. G-10671

„MOSKOWICZ 401” sprzedam. Kwidzyn, telefon 7000 godzina 18 - 21, niedziela godzina 8 - 12. P-681

WOZEK głęboki, granatowy sprzedam. Sopot - 20 Października 728. P-684

WESTFALSKIE fabryki niemieckiej węglowo - gazowa, trzypalmowa, z piekarnikiem, taśmówką stołową z motorkiem trzyfazowym marki Holzer - okazynie sprzedam. Sopot, telefon 535-40. P-685

„SKODIE OCTAVIE” sprzedam. Gdynia, F. Skarżyński, tel. 21-34-03. G-10726

WFM przebieg 3300 km sprzedam. Gdańsk, Mariacka 4/5 m. 2. G-24900

BAGAZOWNIA „Mercedes” typ 1100 na chodzie tanio sprzedam. Sopot, ul. Górków 3. G-24983

DOMEK campingowy na kioskach „Pelikan” nadający się do sprzedaży lodów, ciastek pilnie sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk - pod „24912”. G-24912

„SYRENE” oraz „Jawę 250” sprzedam. Oliwa - Kubusia Puchatka 114 - przystanek tramwajowy - Abrahama. G-24913

WOZEK spacerowy sprzedam. Gdańsk, Kartuska 83/12 od godz. 17. G-24916

WOZEK głęboki, nowoczesny i amerykański 2-osobowy sprzedam. Gdańsk, Zakopianska 4/11. G-24920

PUNT żaglowy P-31, cztery palmy sprzedam. Orłowo, Al. Zwycięstwa 211. G-10654

MOTOCYKL SHL 150 - stan licznika 7000 sprzedam. Tel. 21-41-56 godz. 16-20. G-10671

RADIOODBIORNIK kompletny, nowoczesny, samochozowy „Tesla” trzykresowy z dodatkową trójzmienną barwą tonów - sprzedam. Wiadomości: - Gdynia, Czerwonych Kosynierów 170/1. G-10659

WOZEK spacerowy sprzedam. Gdynia, Abrahama 39 m. 2. G-10674

„JAWĘ 157” sprzedam. - Gdynia, ul. Waszyngtona 34/36 w podwórzu. G-10682

MOTOCYKL SHL 125 - sprzedam. Gdynia, Świętojańska 5/7, dozorca. G-10681

SUKNIE ślubna, duża, zagraniżna sprzedam. - Gdynia - Mały Kack, San domierska 4/5. G-10680

LOKALE

ODSTĄPIE - 3-pokojowe mieszkanie własnościowe - IV piętro, komfort, centralne, śródmieście, garaż. Telefon Warszawa 21-91-79 od 16. K-2147

KRAKÓW 28: - zamienie trzy pokoje superkomfortowe na podobne lub większe w trójmieście. Oferty: 26538 „Klub Prasy”. Nowa Huta. K-2146

ZABRZE: zamienie mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, komfortowe bud. śródmieście na podobne w okolicy trójmiasta. Eugeniusz Kuhl, Rumia-Zagórze, Nowe Osiedle 4. G-10673

ZAMIEŃ 2 pokoje, kuchnia, ogród, możliwość wybud. n. b. zamienie na 3-pokojowe tylko c. o. Oferty: Biuro Ogłoszeń - Gdańsk pod „24905”. G-24905

ZAMIEŃ 2 pokoje, kuchnia, wygodny, etażowy, z werandą i spiżarnią, dobry punkt na 1-pokojowe z kuchnią n. b. I piętro centrum trójmiasta. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk - pod „24929”. G-24929

ZAMIEŃ 2 pokoje, kuchnia, łazienka, telefon na równorzędne Gdańsk-Wrzeszcz. Warunki korzystne. Telefon 31-20-35. G-24885

PRZETARGI I LICYTACJE

Gdańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Gdańsku, ul. Żytnia 4-6 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie nakłowania na wysoki polski elementów konstrukcyjnych. Termin wykonania - 15 czerwca 1963 roku.

Dokumentacja techniczna do wglądu w siedzibie przedsiębiorstwa, pokój nr 43.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 27. 5. 1963 r. w sekretariacie przedsiębiorstwa. W ofertach należy podać cenę za 1 decymetr nakłowania.

Przedsiębiorstwa spółdzielcze i prywatne do ofert załączać dowód przekazania 10-proc. od wartości oferowanej sumy tytułem wadium na r-k GPBP nr 110-11 w Banku Inwestycyjnym w Gdańsku.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28. 5. 1963 r. o godzinie 10 w pok. nr 43.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferty lub unieważnienia przetargu. 2297-K

ZAMIEŃ 2 pokoje, kuchnia, ogród, możliwość wybud. n. b. zamienie na 3-pokojowe tylko c. o. Oferty: Biuro Ogłoszeń - Gdańsk pod „24905”. G-24905

ZAMIEŃ 2 pokoje, kuchnia, wygodny, etażowy, z werandą i spiżarnią, dobry punkt na 1-pokojowe z kuchnią n. b. I piętro centrum trójmiasta. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk - pod „24929”. G-24929

ZAMIEŃ 2 pokoje, kuchnia, łazienka, telefon na równorzędne Gdańsk-Wrzeszcz. Warunki korzystne. Telefon 31-20-35. G-24885

ZAMIEŃ 2 pokoje, kuchnia, ogród, możliwość wybud. n. b. zamienie na 3-pokojowe tylko c. o. Oferty: Biuro Ogłoszeń - Gdańsk pod „24905”. G-24905

ZAMIEŃ 2 pokoje, kuchnia, wygodny, etażowy, z werandą i spiżarnią, dobry punkt na 1-pokojowe z kuchnią n. b. I piętro centrum trójmiasta. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk - pod „24929”. G-24929

ZAMIEŃ 2 pokoje, kuchnia, łazienka, telefon na równorzędne Gdańsk-Wrzeszcz. Warunki korzystne. Telefon 31-20-35. G-24885

ZAMIEŃ 2 pokoje, kuchnia, wygodny, etażowy, z werandą i spiżarnią, dobry punkt na 1-pokojowe z kuchnią n. b. I piętro centrum trójmiasta. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk - pod „24929”. G-24929

ZAMIEŃ 2 pokoje, kuchnia, łazienka, telefon na równorzędne Gdańsk-Wrzeszcz. Warunki korzystne. Telefon 31-20-35. G-24885

ZAMIEŃ 2 pokoje, kuchnia, ogród, możliwość wybud. n. b. zamienie na 3-pokojowe tylko c. o. Oferty: Biuro Ogłoszeń - Gdańsk pod „24905”. G-24905

ZAMIEŃ 2 pokoje, kuchnia, wygodny, etażowy, z werandą i spiżarnią, dobry punkt na 1-pokojowe z kuchnią n. b. I piętro centrum trójmiasta. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk - pod „24929”. G-24929

ZAMIEŃ 2 pokoje, kuchnia, łazienka, telefon na równorzędne Gdańsk-Wrzeszcz. Warunki korzystne. Telefon 31-20-35. G-24885

ZAMIEŃ 2 pokoje, kuchnia, wygodny, etażowy, z werandą i spiżarnią, dobry punkt na 1-pokojowe z kuchnią n. b. I piętro centrum trójmiasta. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk - pod „24929”. G-24929

INŻYNIER ROLNICTWA "Fachman do wszystkiego"

Ilu dziś w Polsce pracuje w swoim, tzn. wyuczonym na koszt państwa zawodzie? Pytanie wcale nie retoryczne...

KW PZPR w Gdańsku dokonało analizy zatrudnienia pracowników posiadających wyższe lub średnie wykształcenie rolnicze, a pracujących poza rolnictwem. I co się okazało?

NA TROPIE KADROWEJ GROTESKI

ZAJRZYMY do materiałów sprawozdawczych, najprawdopodobniej niezupełnie kompletnych, bo wiem dociec dzisiaj, kto, co, gdzie i kiedy studiował, nie jest rzeczą łatwą. Mimo to jednak udało się przeświecić hipotezę personalną ponad 200 osób z dyplomami inżynierów rolnictwa, magistrów nauk rolnych, inżynierów agro- i zootechniki, wreszcie techników rolnictwa weterynarii itp. Słowem — cała gama wyuczonych, jak się to mówi, zawodów rolniczych.

Oto niektóre przykłady gdzie w woj. gdańskim może na spotkanie dyplomowanych rolników:

Państwowa Szkoła Rybołówstwa Morskiego, Wydział Zdrowia i Opieki Prezydium WRN, Kuratorium Okręgu Szkolnego, Zakład Usług Radia i Telewizyjnych, Zarząd portów Gdynia, Gdańsk, Instytut Morski, Zakład Budowy Sieci Elektrycznych, PKS, PKP, Zarząd Wagonów, Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego, urząd dyktando - telekomunikacyjny, PLO, TPPr, PKO, CBR-2, PRCP, stocznia, PSS PPT w Gdyni, Akademia Medyczna, Teatr „Wy-

brze”, a nawet Państwowy Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Starogardzie!

AGRONOM W NIECZŁOWIECZNEJ ROLI

ALBO z innej beczki, bo wiem z jakiegokolwiek nie spojrzeliśmy strony, problem wydaje się co najmniej frapujący. Jakże stanowiska zajmują dyplomowani rolnicy? Albo konkretnie: co ma do roboty technik mechanizacji rolnictwa na stanowisku referenta bhp? Agronom na etacie księgowego? Technik hodowlany na etacie kontrolera pocztowego? Technik mechanizacji rolnictwa lub zootechniki w roli dyżurnego ruchu na stacji kolejowej? Agronom w roli... dekoratora - literatki?

I jeszcze jedna rubryka warta uwagi: zarobki. Mając wykształcenie rolnicze poza rolnictwem zarobić można — zależnie od zajmowanego wbrew logice stanowiska i stażu pracy — od 770 do 2.500, 3.200, a nawet 5.608 złotych miesięcznie. W tym ostatnim wypadku będąc ochmistrem

na statku PLO. Uwaga — rolnicy! Proszę nie tłoczyć się w kolejce do działów kadr armatorów...

SKUTKI RADOSNEJ BEZTROSKI

TAKIE są w telegraficznym skrócie rezultaty dotychczasowej radosnej bez troski w dziedzinie polityki zatrudnienia poszczególnych przedsiębiorstw czy instytucji, a nawet całych działów gospodarki, które — jak widać — nie mogą obyć się jakoś bez dyplomowanych rolników. Jak dotąd, obchodzi się bez nich tylko... rolnictwo!

I co dalej?

Słusznie zaczynamy wreszcie mówić o potrzebie kierowania kadr z wyższym i średnim wykształceniem rolniczym — do rolnictwa. Kto w końcu ma zajmować się u nas racjonalną uprawą zbóż, motylkowych i okopowych oraz hodowlą bydła i trzody, jak nie ci właśnie agro- i zootechnicy, inżynierowie, magistrowie i technicy rolnictwa?

OBRAZ POTRZEB — W MINIATURZE

PRZYTOCZĘ tutaj kilka danych obrazujących stan zatrudnienia i potrzeby kadry inżynierowo-technicznej w rolnictwie woj. gdańskiego.

Ogółem rolnictwo gdańskie — w tym m. in. hodowla, ogrodnictwo, mechanizacja rolnictwa, weterynaria, drobiarstwo i in. — dysponuje ilością 3.945 etatów. Z tego zaledwie 474 etaty zajmują ludzie z wyższym wykształceniem rolniczym, 1.255 — ze średnim, 317 — niepełnym średnim i 287 — podstawowym. Ale chyba nie rolnicy!

Komentarz zbyteczny. I jeszcze parę danych: na 928 etatów rolniczej kadry inżynierowo-technicznej w radach narodowych, zaledwie 186 osób posiada wyższe wykształcenie. W PGR na 885 etatów pracuje 45 posiadaczy dyplomów rolnika, zaś w kółkach rolniczych — na 212 etatów „aż” 241. Podobnie i w innych instytucjach rolniczych, Czyli — brak!

A przecież uczelnie wyższe w Polsce rokrocznie wypuszczają dyplomowanych absolwentów. Gdzie ich tedy szukać? Wszędzie, tylko nie w rolnictwie... Dlaczego?

WSZYSTKIMI DROGAMI DO CELU

NIE ma chyba sensu wracać do metody administracyjnych nakazów pracy. Nie tędy droga. A która?

W większym, niż dotąd, stopniu trzeba sięgać po coraz bardziej popularne wśród młodzieży studiującej stypendia fundowane. Jak już się absolwent „za-czepli” o rolnictwo, to prawdopodobnie już w nim zostanie, mając cokolwiek tam do powiedzenia od siebie. Ale trzeba przy okazji rozwiązać problem mieszkalni.

Warto, wydaje się, sięgnąć również po bardziej elastyczne politykę uposażeń. Nie znaczy to, że świeżo upieczony inżynier — rolnik musi zarabiać „z mety” tysiące. Ważna jest równie perspektywa awansu. Więcej elastyczności po prostu.

I wreszcie problem natury ustawodawczej: należy mimo wszystko utrudnić dostęp rolniczej kadry inżynierowo-technicznej do innych działów gospodarki i w ten sposób regulować w pewnym sensie tę kadrę. Gdzie jak gdzie, ale na tym odcinku polityki kadrowej trzeba skutecznych środków planowego działania.

Artur WELSKI

Pod Świątko

Karnie przeniesiony

WŁASNIE poprawiam w bramie szewki nylonów. Wyprostowałam się, weszłam do klatki schodowej i wtedy się przyczepił. Stał oparty o drzwi, które prowadziły do nieznanego bliżej jemu pokoleniu urzędnika, zwanego windą. Był wysoki, muskularny, nawet przystojny.

— Pani na które? — zagadnął. — Na szóste — odparłam. — To ja panią zaniosę — zdecydował. Miedzy nami kobietami mówiące to... ale tak od razu...? — Niech się pan nie waży — zaprotestowałam profilaktycznie i w miarę łagodnie. — Kiedy muszę — wyjaśnił — ja z obowiązku. — Obejdzie się — odburknęłam urażona. Ale on już schylił się i podniósł mnie w mocarnych ramionach. I nawet bym się zgodziła na wszystko, ale niepotrzebnie dodał: — Ja tu etatowo, wszystkich noszę. — O, co to nie — krzyknęłam i zafikałam nogami. Albo ja albo inni. Co pan sobie myśli, ja nie taka, w pęczki nie pozwolę się...

— Paniusi szanowna — przerwał łagodnie — niech pani nie przeszkadza w wykonywaniu obowiązków, w pracy zawodowej. Normę muszę wyrobić, placę mi od sztuki, znaczy osobopięt. Rozumie pani?

Nie nie rozumiałam więc opowiedział od początku. Był kierownikiem administracji. Kiedy w 1960 r. zbudowano ten nasz wieżowiec, nowa nieużywana winda okazała się nie do użyt-

ku. Ale on wierzył, że będzie „chodź”. Proszę z niego nie kpić: miał wody do tej wiary. Od wielu lat najcięższe mogą usiłują uruchomić gdańskie windy. Pionierские kroki mamy nawet już za sobą: przeszliśmy od wyciągu ręcznego i napędu na „holzgas” do nowoczesnych wind elektrycznych. Tyle tylko, że one ciągle jeszcze nie działają. A pieniądze za ich renowację eksploatację — ADM pobierał. Zde-nierwowali się więc lokatorzy i oddali sprawę do sądu. Wyrok brzmiał: karnie przeniesienie kierownika administracji do wieżowca z nieczynną windą. Trzy lata ciężkiego noszenia lokatorów. Placa od lebaka pomogła nego przez liczbę pięter.

Wysłuchałam i westchnęłam zrezygnowana. — No to niech pan mnie już niesie. Tylko służbowo — ostrzegłam — z godnością, bo zaświadczenia nie podpiszę.

Uniósł mnie lekko, i ponosił po schodach. Tu lił jakoś zupełnie nie urzędowo, nos we włosy wpychał, coś szeptał do ucha. Na szóstym piętrze wcale nie zmęczony. Wyglądał na zadowolonego. Do bani — proszę sądu — z taką karą. On ją wykonuje z przyjemnością. Niech sąd podpatrzy z jaką lubością nosi tę rudą wydrę z dwunastego piętra, która teraz co kwadrans schodzi po zakupy. Czy nie można by go przydzielić do zastępowania windy towarowej np. w PDT? (zbicz)

O ŚCISLEJSZĄ WIĘZ NAUKI Z PRAKTYKĄ

Wspólna narada rektorów wyższych uczelni z Prezydium WRN

Realizując marcową uchwałę Rady Ministrów w sprawie rozwinienia współpracy jednostek gospodarki społecznej z wyższymi uczelniami, Prezydium WRN w Gdańsku odbyło wczoraj naradę z rektorami wyższych uczelni Wybrzeża oraz przedstawicielami rektoratu Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie.

Referat wprowadzający, w którym szczegółowo omówione zostały zagadnienia współpracy uczelni z jednostkami gospodarki terenowej, wygłosił z-ca przewodniczącego Prezydium WRN, mgr inż. Karol Śmielak.

Przedstawiciele uczelni z zadowoleniem powitały inicjatywę zacieśnienia współpracy i przedstawili własne opinie i poglądy, co do kierunków i form dalszego współdziałania. Przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego, dr Kazimierz Podolski, przedłożył przedstawicielom uczelni 131 tematów do prac magisterskich i doktoranckich, nacełowanych na podstawowe problemy, jakie w najbliższej przyszłości oczekują rozwiązania w naszym województwie. Wśród nich znajdują się m. in. takie tematy jak np.: monografia dowolnie wybranej gałęzi przemysłu, znajdującego się na terenie woj. gdańskiego; ekonomiczne uzasadnienie budowy portu śródlądowego w Teczewie; profil produkcji przemysłowej Dolnej Wisły, pod kątem perspektyw rozwojowych; metody ustalania kolejności realizacji inwestycji komunalnych itd. itd.

Po obszernej dyskusji, w której zabierali głos wszyscy rektorzy uczelni zapadły wspólne postanowienia i wnioski, zmierzające do nawiązania ścisłej, roboty w dziedzinie między uczelniami a jednostkami gospodarki społecznej.

Obydwa zainteresowane strony wyznaczyły odpowiedzialnych pracowników w celu utrzymywania stałych, wzajemnych kontaktów między uczelniami a Prezydium WRN, nawet w relacjach bezpośrednich: wydział — dykanat, czy też oddział — katedra. Oceny postępów nauki stypendystów, pracy stażystów i praktykantów oraz rozmieszczania stażystów dokonywać będą uczelnie wspólnie z Prezydium WRN. Uczelnie rozważa możliwości podjęcia się prac habilitacyjnych, doktoranckich lub magisterskich, zgodnie z przedstawionymi na naradzie, propozycjami Prezydium WRN.

Wczorajsza narada, którą kierował przewodniczący Prezydium WRN Piotr Stolarek stanowi pierwszy krok na drodze dalszej wysoce pożytecznej współpracy nauki z praktyką. (sm)



Juvenalia krakowskie to taty zakończone koronacją nowej „Najmilszej” — studentki III roku PWST — Anny Sienk.



Po raz 534 odbyły się w Orlanie uroczystości z okazji rocznicy wyzwolenia miasta przez Joannę d'Arc.

— A oto „Joanna” w pełnym rynsztunku bojowym, na czele tradycyjnego pochodu. CAF

Szklany dworzec w Katowicach

W Katowicach powstanie nowoczesny dworzec kolejowy. Będzie to dwupoziomowy, wielki szklany pawilon. W górnej kondygnacji, połączonej estakadami ze śródmieściem, znajdą się urzędnicy dworca podmiejskiego: wielki hall, 16 kas, kilkanaście automatów biletowych, kawiarnia oraz biura obsługi podróży „Orbisu” i „Lotu”.

Na dole mieścić się będzie dworzec dalekobieżny, poczekalnie, kioski, bar samoobsługowy, restauracja i biuro rzeczy znalezionych.

Miodowy kombinat

Lubelszczyzna sięga coraz wyżej po miano „ojczyzny miodu”. W województwie tym znajduje się około 50 procent wszystkich uli w Polsce. Obecnie buduje się na przedmieściu Lublina Wrotkowo nowoczesną przetwórnę produktów pszczołach wyposażoną w aparaturę sprowadzoną z ZSRR, NRD i Austrii. Zakład będzie przerabiał 3600 ton, czyli 60 proc. miodu zebranego w całym kraju.

Po zjeździe Polskiego Tow. Higieny Psychiczej

Lekarstwem — uśmiech i życzliwość

SCHOROZENIA nerwicogenne, zwane również psychosomatycznymi, stały się prawdziwą plagą cywilizowanej ludzkości. Napięcie nerwowe, stały się pościel, konieczność przystosowywania się do szybkich zmian w życiu i nowych zdobyczy technicznych osłabia system nerwowy człowieka. W tym zaś tkwi przyczyna powstawania wielu chorób. Zaburzenia emocjonalne doprowadzają do konsekwencji do zmian anatomicznych (np. zmiany w tkance) i zmian fizjologicznych poszczególnych organów. Tak właśnie powstaje choroba wrzodowa przewodu pokarmowego, nadciśnienie, choroba wieńcowa i związana z nią skłonność do zawałów serca.

Według opinii największych autoritetów świata tego właśnie typu schorzenia są chorobami cywilizacji i dotyczą głównie ludzi energicznych, aktywnych i odpowiedzialnych zawodowo.

W leczeniu tych schorzeń ogromną rolę spełniają nie tylko metody psychoterapii, ale również dokładne badania psychologiczne, które umożliwiają opracowanie

Woda dla Łodzi

Budowa drugiego kanału doprowadzającego wodę z Pilicy do Łodzi dobiega końca. W lipcu br. nową linią popłyną pierwsze litry wody. Za dwa lata problem zaopatrzenia Łodzi w wodę z Pilicy będzie rozwiązany. Obecnie doprowadza się rurociągiem 60 tys. m sześć. wody na dobę.

Dyskusja nad projektem k.k.

Na bakier z humanizmem

Można odnieść wrażenie, że projekt k.k. opracowany został pod kątem widzenia potrzeb reprezentacji — z niewłaściwych pozycji wyjściowych.

„Postępująca urbanizacja i wielkie migracje wewnętrzne poprzez zerwanie więzów rodzinnych i powiązań gromadkich doprowadziły do rozluźnienia dawnych form kontroli społecznej” — mówi się we wstępie do projektu.

Czy wiara w nieograni czoną moc represji karnych ma stanowić jedyne remedium na skutki urbanizacji i zerwanie powiązań gromadkich?

DOTYCHCZAS karę pozbawienia wolności przewiduje się w wymiarze od jednego tygodnia — projekt

te granice podnosi do jednego miesiąca, a więc czterokrotnie. Czterokrotnie pomnożono również zagrożenie karą śmierci.

Pozostawienie sędziemu wyboru kary, zwłaszcza zaś określenie ilości okresu pozbawienia wolności, na jaką ma skazać oskarżonego, jest zasadą wynikającą z potrzeby indywidualizacji kary pod kątem widzenia osoby oskarżonego i zagwarantowania optymalnych szans powrotu przestępcy do społeczeństwa. Wiązanie rąk według projektu sędziemu zgóry zaplanowaną dolną granicą kary jest sprzeczne z nowoczesnymi pojęciami o karze, która ma być przede wszystkim środkiem wychowawczym, a nie aktem zemsty społecznej.

Za to samo przestępstwo, np. kradzież, sędzia w myśli art. 257 obowiązującego kodeksu może wymierzyć jednemu sprawcy 6 miesięcy wię-

zienia, drugiemu 5 lat. W zależności od okoliczności, od osoby sprawcy, oraz w oparciu o analizę „pobudek” oraz sposobu działania sprawcy, jego stosunku do pokrzywdzonego, jego stopnia rozwoju umysłowego i charakteru, jego dotychczasowego życia i zachowania się po spełnieniu przestępstwa” (art. 54).

Na to są sędziowie — ich wiedza o człowieku, ich sumienie.

Projekt wyłącza sędziego w stosowaniu kary nie tylko w wymiarze 6 miesięcy, roku, dwóch i trzech lat, ale czasami nie pozwala mu zejść poniżej 5 i 10 lat. W ponad 100 przypadkach dolna granica kary przewyższa 1 rok.

OCENIAJĄC ideologiczne założenia projektu można stwierdzić, że jest on dokumentem hołdującym represji karnej, jako najlepszej, niezastąpionej gwarancji porządku społecznego. A przecież obok norm prawa karnego działają także inne środki zabezpieczenia ładu społecznego: środki kontroli, wychowania. Obok budownictwa nowego systemu społeczno-ekonomicznego wychowuje się przecież nowy człowiek: kształtują się nowe pojęcia etyczne, nowe, bardziej postępowe formy i zasady współzycia społecznego. Kodeks karny treścią swoich rozwiązań winien odzwierciedlać ten procesowy postępu, współdziałać z nim.

TA niewiara w człowieka nie jest właściwością całego polskiego świata prawniczego. Oto równoległe do projektu kodeksu karnego opracowany został projekt przepisów o przestępstwach wojskowych. Projekt kodeksu karnego wojskowego poszedł w zupełnie odwrotnym kierunku: w kierunku zwiększenia odpowiedzialności karnej żołnierza, wychodząc z założenia — jak to wyjaśnić w wywiadzie prasowym przewodniczący komisji MON płk Jankowski, prezes Wojskowej Izby Karnej Sądu Najwyższego — że „prawidłowości ustroju socjalistycznego jest m. in. to, że funkcja przymusu państwowego ulega ograniczeniu w rzecz funkcji wychowawczej, której obiektywnym przesłanką trzeba szukać u coraz wyższym poziomie moralnym i politycznym społeczeństwa”. Projekt tego kodeksu redukuje 172 przepisy dawnego kodeksu do 69 i w maksymalnym stopniu ogranicza stosowność kary śmierci. K. KRETOWICZ

Walka z nerwicami i chorobami psychosomatycznymi nie może jednak ograniczać się do środków leczniczych. Uśmiech i życzliwość na co dzień, jak najlepsze ułożenie stosunków międzyludzkich jest najlepszą profilaktyką, stołkroć nie lepszym zapobieganiem niż najbardziej wysiłkowe testy, zabiegi i tabletki.

Maria OLBRYCHT

